

L. dz.

Do

Pana Posła A N U S Z A ,
Przewodniczącego Wojskowej Komisji Sejmu Ustawo-
dawczego.

Gazeta Wornawelska i

Wobec artykułu w Gazecie Porannej z dnia 17.b.m. p.t.
"Naczelne Dowództwo spowodowało przyjęcie warunków rozejmu"
- artykułu, który w sposób nieściśle streszcza przebieg
tajnego posiedzenia połączonych Komisji Wojskowej i Zagra-
nicznej, proszę o wydanie w porozumieniu z p. Prezesem Ko-
misji do Spraw Zagranicznych oficjalnego komunikatu powyż-
szego posiedzenia.

Sądzę, iż połączone Komisje uznają moją prośbę za moż-
liwą do spełnienia. Dodać muszę, iż innej drogi sprostowa-
nia błędnych wiadomości ogłoszonych w prasie nie posiadam,
gdyż osobiście jako żołnierz i jako człowiek honoru nie
potrafię łamać słowa nakładającego na mnie obowiązek prze-
strzegania tajemnicy w stosunku do poufnych, tajnych obrad
urzędowych, co było zawarowane powziętą wspólną uchwałą.

Stwierdzam:

1. Ogólny układ artykułu szereguje pod względem logicznym poszczególne /nieściśle odtworzone/ momenty debaty w sposób, który musi nasuwać konkluzje błędne, lecz widocznie w pewnym zamierzonym celu przewidziane.
2. Wniosek Posła GŁABINSKIEGO mówił o konieczności zmian w Naczelnym Dowództwie pojętem nie personalnie lecz organizacyjnie, a więc t.zw. Sztabie Generalnym. W tym kierunku zgłoszone zostały nawet przez wnioskodawców w celu usunięcia możliwości błędnej interpretacji specjalne poprawki i komentarze.

Artykuł *reunion* ~~Gazety Porannej~~ mówi o Naczelnym Dowództwie i Sztabie Generalnym. W tem zestawieniu pierwszy ustęp dotyczyć może tylko osoby.

Wskazywać należy na to, że w artykule tym jest wiele błędów i nieścisłości. Należy zwrócić uwagę na to, że w artykule tym jest wiele błędów i nieścisłości. Należy zwrócić uwagę na to, że w artykule tym jest wiele błędów i nieścisłości.

3. "Ostrej" krytyce poddawał " stan organizacji Armji, działalność kierowniczych czynników wojskowych oraz koteryjność partyjną i spiskowość" tylko p.Poseł ZAŁUSKA. P.Poseł DUBANOWICZ i p.Poseł GŁABINSKI poruszali jedynie dwie pierwsze kwestje i to w tonie ^{krytyki} rzeczowej i spokojnej, ~~nie zaś ostrej krytyki~~, P.Poseł CZERNIAWSKI wogóle władz wojskowych ani organizacji Armji, o ile pamiętam, w swem przemówieniu nie krytykował.

4. Występowałem nie w obronie "stosunków panujących w Armji", których ^{ej} słabe strony i braki znam doskonale. Występowałem przeciwko krytyce zjadliwej, nierzeczowej, napastniczej w tonie, par excellence personalnej, krytyce, która z pominięciem ^{zasad} obiektywności i sprawiedliwości prawdę nagina do chwilowych celów walk stronnicych, nie wahając się przed jej skażeniem. Występowałem przeciwko krytyce, która miałaby łagodzić i leczyć rany jętrzy takowe, miałaby budować - niszczy; miałaby umoralniać - demoralizuje. Wystąpienie swoich nie kierowałem ^{pod względem} ~~przeciw~~ jakiegokolwiek grupy, gdyż uważam, iż nadużywanie dla celów politycznych Armji jest to zło powszechne, obciążające wszystkie stronnictwa, które nie wahają się dla celów partyjnych wciągać wojsko w wir waśni politycznych, - zło, które musi mieć jako skutek demoralizację i rozkład żywej siły Narodu.

5. ^{Tutaj dopiero} Rzeczywiście, ~~zwalczając wniosek p. Posła PONIATOWSKIEGO~~ ^{o wyrażenie} ~~odrzuć~~ odrzucenie przez Sejm kroków ^{wtórny} Rządu w sprawie rozejmu użyłem jako argumentu motywów, które skłoniły mnie osobiście do głosowania na Radzie Obrony Państwa za akceptacją decyzji ~~przyjęcia warunków rozejmu~~ powziętej przez Pana Prezydenta Ministrów w Spa.

Przytoczyłem dwa główne motywy: a/ ^{polityczny} polityczny: odrzucenie noty angielskiej oznaczać by musiało rzucenie przez Polskę rękawicy Anglii oraz otwarte zerwanie z Ententą. Polityka podobna byłaby wedle mego zdania romantycznym samobójstwem.

b/ ^{wojskowy} wojskowy: bez względu na przebieg pertraktacji rozejmowej i, ewentualnie pokojowych, w owoćność których osobiście nie wierzę, ^{potrzeba} konieczność dania Armji w polu krótkiego choćby od poczynku celem ^{schybania} złapania oddechu i organizacyjnego uporządkowania się.

pełnego zresztą dobrej woli i najlepszych intencji. Następnego dnia p. Poseł SKULSKI złożył mi imieniem swego klubu oświadczenie pełnego do mnie zaufania. Tak więc jeśli chodzi o moralne podstawy mej pracy o ile mogły być one zachwiane na skutek czwartkowej debaty, moje wątpliwości w tym kierunku ^{zostały usunięte} ku ^{dzięki} pp. Posłom Ks. LUTOŚLAWSKIEMU i SKULSKIEMU, za co winieniem im swą najżywszą wdzięczność.

Dymisję ^{wnoszę} ~~wnoszę~~ ze względów zasadniczych i mając na widoku dobro sprawy. Artykuły "Gazety Porannej" dowodzą bowiem, iż w istniejących stosunkach, ~~o wrychłą, których poprawę nie wierzę,~~ osoba moja dzięki pewnym nieznanym mi bliżej pobudkom ~~których jedynie domyślać się mogę~~ ^{nie był} używaną a raczej nadużywaną ~~jest~~ dla celów gry politycznej, wedle mego przekonania wysoce szkodliwej w obecnym momencie dla Armji i interesów obrony Państwa. Nie mając zaś osobiście żadnych środków oddziaływania w tym kierunku, by nazwisko moje przestało być narzędziem, pionkiem przesuwany wbrew mej woli na szachownicy walk partyjnych w sposób szkodliwy dla kraju, przykry dla mnie jak dla człowieka, a zaś niemożliwy jako dla żołnierza, ^{starczy usunąć} ~~obieram~~ jedyne wyjście, t. zn. ^{nie} usuwam narzędzie, ^{zjąć} ~~zdejmuję~~ figurę z szachownicy, ^{u nas} ~~Sędzę~~, iż na innem mniej eksponowanym stanowisku będę mógł ^{lepiej} przysłużyć się Ojczyźnie swą pracą i swą najlepszą aczkolwiek ograniczoną wolą.

Raczy Pan Poseł przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i wdzięczności ^{ci} za szczerą i rzeczową współpracę, w której doznawałem zawsze ze strony Pana Posła w naszych wspólnych wysiłkach nad budową i ulepszaniem Armji.

S c i ś l e p o u f n e .

L. dz.

Do

Pana Posła ANUSZA,
Przewodniczącego Wojskowej Komisji Sejmu
Ustawodawczego.

Wobec artykułów w "Gazecie Warszawskiej" i "Gazecie Porannej z dn. 17 b.m. - p.t. " Naczelne Dowództwo spowodowało przyjęcie warunków rozejmu " i " Sprawy rozejmu przed forum Komisji Sejmowych " - artykułów, które w sposób nieściśle streszczają przebieg tajnego posiedzenia połączonych komisji Wojskowej i Zagranicznej, proszę o wydanie w porozumieniu z Panem Prezesem Komisji do spraw zagranicznych oficjalnego komunikatu powyższego posiedzenia.

Sądzę, iż połączone Komisje uznają moją prośbę za możliwą do spełnienia. Dodać muszę, iż innej drogi sprostowania błędnych wiadomości ogłoszonych w prasie nie posiadam, gdyż osobiście jako żołnierz i jako człowiek honoru nie potrafię znaleźć słowa nakładającego na mnie obowiązek przestrzegania tajemnicy w stosunku do poufnych, tajnych obrad urzędowych, co było zawarowane powyższą wspólną uchwałą.

Zdaję sobie najzupełniej sprawę, że Sejm nie może rozstrząsać artykułów dziennikarskich. W danym jednak wypadku ponieważ sprawozdawców prasowych na posiedzeniu być nie mogło, jasnym się staje, iż artykuły rzeczono pochodzą z kół poselskich. Sądzę więc, że połączone Komisje mają podstawy do poświęcenia sprawie paru chwil uwagi, oraz, iż prośba moja do nich skierowana posiada należyte uzasadnienie.

Stwierdzam:

1. Ogólny układ prawie, prawie jednobrzmiących artykułów szereguje pod względem logicznym poszczególne /nieściśle odtworzone/ momenty debaty w sposób, który musi nasuwać konkluzje błędne, lecz widocznie w pewnym zamierzonym celu przewidziane.

2. Wniosek posła GŁABINSKIEGO mówił o konieczności zmian w

Naczelnym Dowództwie pojętem nie personalnie, lecz organizacyjnie, a więc t.zw. Sztabie Generalnym. W tym kierunku zgłoszone zostały nawet przez wnioskodawców w celu usunięcia możliwości błędnej interpretacji specjalne poprawki i komentarze.

Artykuły rzeczone mówiły o Naczelnym Dowództwie i Sztabie Generalnym. W tem zestawieniu pierwszy ustęp dotyczyć może tylko osoby.

3. "Ostrej" krytyce poddawał "stan organizacji armji, działalność kierowniczych czynników wojskowych oraz kotoryjność partyjną i spikowość" tylko p. Poseł ZAZUSKA, p. Poseł DUBANOWICZ i p. Poseł GŁA - BINSKI poruszali jedynie dwie pierwsze kwestje i to w tonie krytyki rzeczowej i spokojnej. P. Poseł CZERNIAŃSKI wogóle wkład wojskowych, ani organizacji Armji, o ile pamiętam, w swem przemówieniu nie krytykował.

4. Występowałem nie w obronie "stosunków panujących w Armji", której słabe strony i braki znam doskonale. Występowałem przeciwko krytyce zjadliwej, nierzeczowej, napastniczej w tonie, par excellencje personalnej, krytyce, która z pominięciem zasad obiektywności i sprawiedliwości prawdę nagina do chwilowych celów walk stronnicych, nie wahając się przed jej skażeniem. Występowałem przeciwko krytyce, która miałaby łagodzić i leczyć rany - jątrzy takowe, miałaby budować - niszczy; miałaby umoralniać - demoralizuje. Wystąpienie swoich nie kierowałem pod adresem jakiegokolwiek grupy, gdyż uważam, iż nadużywanie dla celów politycznych Armji jest to zło powszechne, obciążające wszystkie stronnictwa, które nie wahają się dla celów partyjnych wciągać Wojsko w wir własnych politycznych, zło, które musi mieć jako skutek demoralizację i rozkład żywej siły Narodu.

5. Nie potrzebowałem "przynawać się", że głosiłem w ten sposób na Radzie Obrony Państwa, albowiem przed nikim i nigdzie nie czyniłem tajemnicy z tego co zrobiłem w pełnym poczuciu odpowiedzialności za swój głos oddany na pamiętnym posiedzeniu Rady.

Zarzut, iż w pierwszym swym przemówieniu nie okazałem "niezbędnej cywilnej odwagi" operując specjalnie słowami i, że dopiero sprowokowany przez dyskusję przyznałem, że sam na Radzie Obrony Państwa głosiłem na akceptację warunków Lloyd George'a jest zarzutem po prostu niesłychanym.

Pierwsze moje przemówienie było przecież tylko sprawozdaniem ze sytuacji militarnej dotyczącom przeważnie materialnych stron zagadnienia. Drugie natomiast w pierwszej swej części było polemiką z wnioskiem p. Posła PONIATOWSKIEGO. Tutaj dopiero zwalczając wniosek proponujący odrzucenie przez Sejm kroków wdrożonych w sprawie rozejmu użyłem jako argumentu motywów, które skłoniły mnie osobiście do głosowania na Radzie Obrony Państwa za akceptacją decyzji powziętej przez Pana Prezydenta Ministrów w Spa.

Przytoczyłem dwa główne motywy: a/polityczny: odrzucenie noty angielskiej oznaczać by musiało rzucenie przez Polskę rękawicy Anglii, oraz otwarte zerwanie z Ententą. Polityka podobna byłaby wedle mego zdania romantycznym samobójstwem; b/wojskowy: bez względu na przebieg pertraktacji rozejmowych i, ewentualnie, pokojowych, w owocność których osobiście nie wierzę, potrzeba dania Armji w polu krótkiego choćby odpoczynku celem schwytnego oddechu i organizacyjnego uporzędkowania się.

O tem, jakoby uchwała Rady Obrony Państwa spowodowana została opinią i domaganiem się Naczelnego Dowództwa nie niezmówiłem wogóle. Każdy na R.O.P. głosował tak, jak mu kazało sumienie i poczucie odpowiedzialności, przyczem jest jawnem i zrozumiałem, iż obraz sytuacji militarnej podany na posiedzeniu Rady przez czynniki wojskowe mógł i musiał wywrzeć silny wpływ na indywidualną decyzję poszczególnych jej członków. Ale oczywiście w danym wypadku autorom artykułów chodziło o szczególne wywody w stosunku do Naczelnego Dowództwa, przyczem użyto mnie, żołnierza, jako instrumentu przeciwko mej władzy zwierzchniej.

Zwracając do Pana Posła o spowodowanie na najbliższem posiedzeniu połączonych Komisji uchwały opublikowania oficjalnego komunikatu z przebiegu czwartkowej debaty mam zaszczyt podać do Jego wiadomości, iż niemożność sprostowania ogłoszonych publicznie informacji zmusił by mnie do wniesienia donisji ze stanowiska Wiceministra Spraw Wojskowych i Członka Rady Obrony Państwa. Uczynić bym to musiał nie dla względów osobistych, które zawsze były i są dla mnie obcemi. Nie mam zresztą ku temu powodów. Oczywiście przemówienie p. Posła ZALESKI mogło świadczyć o braku zaufania ze strony części Sej-